

# O.S.T.R., Sentymentalnie - x Eldo

E, 120.

Chciałbym sprawić, żebyś chociaż przez sekundę poczuł się tak, jak kiedyś.

Chodź, zabiorę ciebie w podróż,  
do świata bez smartfonów,  
gdzie jak chciałeś z kimś pogadać  
musiałeś go zastać w domu.

Chudy, pryszczaty jak Gollum,  
w pompie miałem limit (...)  
czarnobiałe ziny, zgrywane klipy z Vivy, Yo MTV, Atomic,  
z czasów gdy youtube'a zastępował magnetowid

Nie starczało mi godzin, by spróbować każdej drogi  
dziś mogę dać tobie dobry tip: wbijaj do mnie na domówkę,  
tylko zostaw dzieci teściom, będziemy chlać wódkę  
będzie suspens, szykuj się więc na ucztę.

Nie umiesz pić, to ucz się -  
proste BHP, by ryj nie szorował po szutrze.

Dla tych którym praca kradnie z doby 10 godzin  
i dla tych co latają z ziołem od drzwi do drzwi jak Jehowi.

Siema siem, tu sami swoi (...) nie da się nie lubić Łodzi.  
Trzeba ustalić dresscode,  
powrót starej szkoły stylówka jak baggy retro.  
Będzie taki wpierdol, że jak już myślę o tym,  
kocham takie soboty, właśnie takie soboty.

Wpadaj do mnie na domówkę, ziom, ziom.  
Nie marudź - życie jest za krótkie. Chodź, chodź.  
Zapomnij o problemach, o świecie skąpanym w ogniu,  
wbijaj do mnie to zabiorę cię w sentymentalną podróż.

Wpadaj do mnie na domówkę, ziom, ziom.  
Nie marudź - życie jest za krótkie. Chodź, chodź.  
Zapomnij o problemach, o świecie skąpanym w ogniu,  
wbijaj do mnie to zabiorę cię w sentymentalną podróż.

Zaprosił sto osób naraz, kto tam by się oglądał.  
Oszaleje stara, w tydzień tego nie posprząta.  
Ambaras.

A dla nas to szósty dzień tygodnia - jest 97, ja piszę swój edytorial.  
Pełno kreacji w mózгах, słowa ważyły w ustach, moc miały ustaw  
i zmuszały do reakcji na nie.  
Krzyczały, stawały do konfrontacji.

Oni "Dark Side of the Moon", ja "Son of the Blue Sky"  
A dziś wiem więcej ile znaczą te chwile i mam farta,  
dzisiaj przeniosę się tam na chwilę.

Kilka wspomnień na slajdach: ja z nią na frajtach,  
pierwszy koncert, jedziemy w czterdziestu na jeden bilet,  
zeszyty pełne warszawskich opowiadań,  
nie jestem sam, bębny grają w tle życia nadal.

Przychodziło łatwo,  
szalony flow, jak Sonny Cheeba z Camp Lo  
wszystkim jedna miłość. Wiesz, one love

Wpadaj do nas na domówkę, ziom, ziom.  
Nie marudź - życie jest za krótkie. Chodź, chodź.  
Zapomnij o problemach, zrób trochę hałasu,

wbijaj do nas, mamy wehikuł czasu.